



~~Teolog. pol. 7270.~~

Test. pol.

K A Z A N I E

o

Gorliwości Dusz

Na Uroczystość S. Antoniego z Padwy

w Krakowie u XX. Reformatów

M I A N I E

Przez X. TEODORA GRUBERA Z. S. P. i P. S. T.
Profesora.

a teraz

Imieniu y Honorowi

JASNE WIELMOŻNEGO Jmci X.

IGNACEGO AUGUSTYNA

KOZIEROWSKIEGO

Biskupa Adratańskiego Kanonika Katedra-
lnego Gnieźnieńskiego Prałata Młot-
wskiego Kawalera Orderu S. STANISŁAWA.

Przy Powinszowaniu uroczystych Imienin S. Ignacego.

Ná wiązanie przez tegoż

O F I A R O W A N I E.

R. 1786. Dnia 31. Lipca.

w Krakowie w Drukarni Ignacego Grebla Typ. i Bibl.

J. W. KOZIEROWSKI CHN

Co do dzieł wielkich nigdy się nie lenił
Dla tego iego Król Herb rozprzestrzenił
Herb dawny wdzięczn Darow wyżej stawil
A od Łokietka wyśluzony wstawil
Cnemi Dziełami ktore nieczas liczyć,
Raczej Domowi Temu dobrze życzyć.

DO
JASNE WIELMOŻNEGO JMCI X.
IGNACEGO AUGUSTYNA
KOZIEROWSKIEGO

Biskupa Adrateńskiego
Kawalera Orderu S. STANISŁAWA.

DOBRODZIEJA MOJEGO.

*K*torzy Dzieło pracy swej komu przypisują,
pospolicie tego Jmienia godność na czele
dzieła kładą.

Tym oni pracę swoją zalecają, tym niemają
mu powagę iedną, nieodstępnie cale od tego zwy-
czaju.

Juzem godne, dobrze Oyczyźnie y Kościołowi
zasłużone, a całej Polsce wielce znane Jmie
Twoie, na wstępie samym wyraził. W nim pe-
wien iestem iżem to wszystko obficie znalazł, czego
inni żądać y szukać zwykli, czyli zaletę y powagę.
Lecz iako mi to nie iest iedną pobudką przypisa-
nia Kazania tego wysokiemu Jmieniu Twemu
tak też nie iest pierwszą. Mały zaszczyt, gdy w
a a
kim

kim cnota, nie dochodzi wysokości Jmienia. Hanb i
gdy Jmia zostaje bez cnoty. Zupelna chwala gd;
oba w równi staja y wzajemnym blaskiem sobie przy-
swiecalą, zawsze jednak dając pierwszeństwo cnotie
od ktorey Zaczęło Jmienia, iako początek, tak wzrost
swoy bierze.

To pierwszeństwo, iako w Osobie Twey upa-
truję, tak za pierwszą pobudkę przypisania Ci Ka-
zania tego kładę. Nie myślę rozwodzić tu Twoie
piękne y rzadkie przymioty, godne najsprawiedli-
wszych pochwał, w Ojczyźnie y w Kościele zasługi.
Wiem iż wolisz, chwalebnie zawsze czynić raczej,
niżeli raz być chwalonym. Dostę mi będzie wspo-
mnień, iako wiele chwalebnych do tych czas czyni-
mi Twemi, na tym stanąłeś stopniu że iasne okazałeś
się większym nad swoię wielkość.

Mowić chce wielkim z urodzenia wielkim cno-
tą, wielkim gorliwością o chwałę Boską, wielkim czu-
nością y przykładem życia.

Tac to są w krótkim Zbiorze, bez okrasz słow,
której prawda mniej potrzebuie Twoe prawdziwe
zaszczyty, nie osiągnięte, od wysokości Twey ro-
dowitości, ani pożyczane od chwalebnych Przod-
ków Twoich, ale twoe własne i osobiste.

Co wszystko iszeli inni do pamięci potęmnyc
podadzą, iakoż pewnie podadzą, ja przynajmniej
tu teraz to podaie, co mi nayprzyzwoitszą było po-
budką, przypisania Ci dził Kazania tego czyli w
dzień Imienia Twoich.

Dzień to także godny uczczenia y wielkiej rado-
ści, który poczyna szczęśliwie Rok 79 Zycia twe-
go, d 5ty po powrotnych Prymicycach Twoich w
w dzień SS. AA. Piotra y Pawła odprawionych R.
1782. T któż nie widzi że w dniach Twoich także
podobali się Bogu, kiedy ja z naydobrotliwszych
wyroków swoich tak Bóg przedłuża y pomnaża
Niech przedłuża y pomnaża iak naywięcey, też są
życzenia Serc Tobie życzliwych. Udarował Cię Bóg
tak długim wiekiem dla wiernych prac Twoich w
Kościele. Przedłuża Ci iak rzadko komu życia,
abyś przez Pasterkie trudy, zasługi zasługom przy-
dawał.

Z tego my dziś ciesząc się wszyscy, życzymy
y ufamy sprawi Bóg, y pozwoli iak nam Ciebie Ta k
nas Tobie życzliwych naydłużey d zawsze oglądać
w pomyślności.

Ja w szczególności wdzięczem Twę dobroczynno-
ści, z pełności serca nie umiem więcey mówić, iako
gdy już tylko żyjesz dla Boga, dla wiernego ludu,
tego.

tego, y dla całego Duchowieństwa niespracowanym
abyś blisko będąc mety chwały wiekopomney, iak
naydalżym był ieszcze od kresu powszechney śmier-
telności.

Z tego powodu składam to małe dzieło za-
wierające w sobie pochwały Antoniego S. w ręce
Twoje, a samego mnie ściele do Stop Pańskich

Nie wątpię iż łaskawie ie przyjmiesz iako po-
darek winny Tobie wespoł z tym, który to ma w
naywiększym zysku, iż na dowod iakieykolwiek
wdzięczności y stateczney uprzejmości na zawsze
śawnym piśmem wyznać to może że jest.

Jaśnie Wielmożnego
Pana y Dobrodzieia

Życzliwym y nayniższym Sługą.

X. T. G. S. T. Prfr.

KA=

KAZANIE

Na Uroczystość S. Antoniego z Padwy.

Signa Apostolatus mei facta sunt in signis &
prodigiis Corint 2.

*Znakami y cudami dowiodłem Apostołowania mo-
iego.*

ZKtoż mi użyczy głosu tak silnego, abym świat cały do obchodzenia Uroczystości Antoniego S. mógł dziś zwołać? wżak cały obowiązany jest temu Świętemu dla wielkich łask doznanych przez niego? Ktoż mi użyczy języka S. Chryzologa, ust słodkich S. Chryzostoma, słodkiey wymowy S. Ambrożego, abym mógł godnie wychwalić, wynieść, y wyślawić tego S. Cudotwórcę? o zaiste! wielki on w Kościele; wielki w Zakonie, wielki cnotami, wielki zasługami y świętobliwością życia, wielki znakami y cudami, wielki opieką w życiu y po śmierci, wielki na ziemi, na morzu, y w niebie. Ktoż więc potrafi go wychwalić godnie? Tego który uczynił dziwa w życiu swoim *fecit mirabilia in vita sua*? któremu dziwiły się brzegi ziemi *Exrema terræ obstupuerunt*? Isai: 41. którego widząc ułękły się wyspy. *Viderunt insulae & timuerunt*? Którego głos rozszedł się po wszystkiej ziemi, a sława Imienia Jego, aż do ostatnich

2
 tnych granic świata. *Laus ejus in fines terre?* wszak sławią go na morzu *glorificatur in mari.* chwala go na ziemi *laudatur in terra.* wzywają go we wszystkich niebezpieczeństwach *in omnibus periculis invocatur.* Słowem wszak cuda Jego rozlegają się po całym okręgu ziemi. *Miracula ejus per totam latitudinem mundi diffunduntur.* S. Bern: ser; a. de S. Nic:

A kiedy tak, nie trzebaż tu wyznać, że jako gdy zakładał Kościół swój Chrystus wybrał Piotra, któryby był głową jego, a Pawła któryby był w nim Nauczycielem jak mówi Chryzostom, tak późniejszych czasów, chcąc naprawić obyczaje w Europie wybrał Franciszka y Antoniego, aby po między nich podzielił urzędy na jednego zlewając ducha y mądrość Patriarchy, a drugiemu dając serce y gorliwość Apostoła. A zatym nie możesz Antoni S. słusznie y temiż samemi co niegdy S. Paweł odezwać się teraz słowy y mówić, znaki Apostolstwa mego stały się w znakach y cudotworach *Signa Apostolatus mei facta sunt in signis & prodigiis?*

Zaiste każdy z was przyznać musi, Antoni S. wielki Apostoł y wielki Cudotwórca, wszak gorliwość Jego Apostolska zjednała mu dar czynienia Cudów, y wzajemnie znaki y Cuda dowiodły dosyć Apostolstwa Jego, Jasniej rzekę gorliwość Jego uczyniła go prawdziwie Apostołem przed Bogiem, który powołał go do tego wielce chwalebego dzieła pracowania około dusz. Skutek czyli dar czynienia Cudów którego Bóg udzielił gorliwości Jego, uczynił go prawdziwie Cudotwórcą przed ludźmi, którzy go czczą pod tym

tych Imieniem. Gorliwością dowiodł Apostolstwa swego przed Bogiem. Cudami dowiodł go przed ludźmi. Gdyby mu zbywało na gorliwości około dusz, nie miałby był charakteru właściwego Apostołom. Gdyby skutek czyli cuda nie wyrównały gorliwości Jego, chwasty Cudotworecy nie dostąpiłyby był od ludzi, krótko mówiąc stał się Apostołem że był gorliwym. Stał się Cudotworcą że był Apostołem. Oto materya pochwał Świętego a oraz pożytku waszego. Bo jeżeli chcemy uczyć go dziś godnie trzeba żebyśmy naśladowali gorliwości Jego, y garnęli się do Opieki Jego. Duchu Najswiętszy Duchu miłości, któryś tyłu Ewangelicznych pracowników twoim niebieskim y wcale czytym rozpalił płomieniem, rozrzuci go y w serca nas wszystkich, a będziemy z nim pracować około pozyskania dusz Bogu w Trojcy z tobą Jedynemu na wiekszą Część y Chwałę.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Ze nie masz nic w porządku ćwiczenia Chrześcijańskiego droższego nad gorliwość o zbawienie dusz, jest to zdanie Anielskiego Doktora Tomasz S. Ta bowiem gorliwość mówi on, jest wyraźnym znakiem miłości Boga, jest tym co tylko miłość ma w sobie nayszybszego, ona była własnością Apostolskich Mężów, darem Proroków, y dotąd jest tym duchem, który ożywia Oповідaczów Ewangelii. S. Augustyn twierdzi, że ten jest w miłości Boga doskonałszy, który więcej dusz nawraca do Jego miłości. *Ille in charitate Dei est perfectior, qui ad ejus amorem plures*

conver-

convertit. S. Grzegorz, że żadna ofiara nie jest tak szacowna przed Bogiem, jak jest gorliwość dusz. á to dla obrazu Boskiego wyrażonego w duszach. Nullum Omnipotenti Deo tale est Sacrificium, quale est zelus animarum & hoc propter Imaginem Dei impressam animabus.

To za fundament założywszy, któż nie widzi oczywiście tę gorliwość w dzisiejszym S. którego całe życie pałało jedynie pozyskaniem jak najwięcej dusz Bogu? Jednakże, żebym w tym, com na pochwałę S. mówić przedsięwziął, porządek i taki zachował, trzeba mi tu okazać, które miał pobudki do teyże gorliwości, y jakie w niej zachował przepisy. Już to wiemy że materją gorliwości Jego, było dzieło naydroższe, czyli zbawienie dusz, dzieło to stało się tym szacowniejsze w oczach Boga y ludzi, że pochodziło z miłości Boga y bliźnich, w reszcie co dopełniło doskonałości Jego, była to roztrośność, pokora, łagodność, y reszta cnot, jak najsćcisley złączonych z niezmordowaną gorliwością Antoniego Świętego.

Oto tu macie właściwy charakter dzielney duszy tego S. y któż mu zaprzec może Jmienia y chwały niespracowanego w winnicy Chrystusowej Apostoła, na którą sobie zaaszył tyło tytułami? nayprzód pracował iako y Apostołowie pozyskując dusze Bogu, pracował z powodu miłości Boga y bliźniego, iednając mu Część, boiażń y miłość w ludziach, w reszcie pracował służąc mu y poświęcając mu samego siebie, z iak naywiększą gorącością. Oto Chrześcianie moi Obraz życia S. y pożytku waszego, nie brońcież pilney uwagi waszey, ieżeli chcecie wraz zemną pochwalić S. y sami nie odeysć ztąd bez pożytku. y pociechy ná duszy.

Pocznijmy od miejsca narodzenia Jego w Portugalii jest miasto prawie na końcu Europy na zachod leżące Lysybona zwane. W tym to mieście urodził się ten S. Tam to dały się widzieć początki przyszłej świętobliwości jego, bo z młodości zaraz do rzeczy Duchownych y Boskich pokazał się dziwnie skłonny. Skoro wychowany w naukach podrośł, cóż czyni? Oto żeby serce jego już do Boga y raczej niebieskich gorejące uwieść się y wpleść w ziemskich y zdradliwych nie mogło przyjął Zakon Kano-ników regularnych S. Augustyna. Mój Boże tyś był świadkiem iako tam żył i zasilał się iak niegdy Augustyn S. mlekiem z piersi Maryi ten, który potem w Zakonie Franciszka S. karmił się miał od R^o Jezusowych. *Hinc pastor ab ubere, hinc pastor à Vulnere* S. Aug: Zyl iak Aniol a przytym czuynie y pilnie na wszelaką się doskonałość, cnot sługom Bożym właściwych sposobił, był czysty iako drugi Jozef, niewinny iako Abel, wierny iako Abraham, posłuszny iako Jzaak, powolny iako Jakob, gorliwy iako Ezechiasz, albo króciey mówiąc: w pokorze głębokiey, y w utrudzeniu ciała swojego drugi Jan Chrzciciel, w pilności obowiązków powołania swojego drugi S. Paweł Apostoł. Tam w Konimbryi mieście głównym nauk, gdzie był odesłany na usilne proźby, tam dopiero wydał się ow prośty y gorący umysł jego do rzeczy Boskich. Tam widzieć było, iak w piśmie S. wielkie upodobanie mając, y w nimże ochłodę ducha swego znaydując onym dżdzem polewał, wsiane y byunie wschodzące, owe drogie y woniejące zioła pobożności. Jak cicho y iakoby nic nieumieiając na głębokie się rozumienia Pisma S. zdobywał. W

resz-

reizcie w onym żywocie dwieście lat przemiesz-
kawszy, serce iego będąc już Boga pełne, na
przymnożenie coraz większey miłości jego roz-
gorzało y stało się. Gorliwość Jego rozpalona
pragnieniem śmierci y męczeństwa dla Chrystusa
przywiodła go do opuszczenia pierwszego, a
przyjęcia Zakonu Franciszka S. w którym się
iako w mocnym woysku Chrystusowym tak mę-
żni żołnierze rodził. Była to ta szczęśliwa go-
dzina, którey oglądał ciała pięciu Braci tegoż
Zakonu sprowadzone do Konimbryi, za Wiarę
Chrystusową umęczonych w Marochium. Rozgo-
rzały miłością ku Chrystusowi postanowił u sie-
bie, żeby był doszedł podobney Korony mę-
czeńskiem spotkaniem się o Wiarę Chrystusową.
Jakoż y był w prawdzie posłany między Pogań-
stwo, błogosławieństw y modlitwami opatrzony.
Ale cóż? woli Bożey nie było, dobre serce iego
Pan Bóg przyjąwszy, z tajemney rady swojej
tego mu nie dopuścił, ale na zachowanie Chrze-
ścian już gotowych y na poprawę zepłowanych
chciał go obrócić, iakoż y obrócił. Tym cza-
sem Antoni S. poznawszy wolę Bożą nie przestał
co raz bardziey udoskonalać siebie. Przejęty mi-
łością Boską oddał się od świata udać się na pu-
saczę Emilijską, y tam znalazł skałę, a w niej
komórkę iak drugi S. Paweł Pustelnik, już mo-
dlitwami, już posty, już trapieniem ciała, już ro-
zmyślaniem tajemnic Boskich rozpałał serce swo-
ie tak dalece, że zemdlone mając siły od łez po-
stów y modlitw, raczey zdawał się być umartym
niż żywym. Pamiętajcie to dobrze, boć te wzy-
stkie odręczenia ciała Jego były usposobieniem
go, do tym dzielniejszego przepowiadania słowa
Bżęgo. Bo iako zaraz zobaczycie, co sam u-
czyn-

czynkiem wypełniał pierwey, o tym umiał dobrze y z pożytkiem mówić, a iakim sam był, takimi y drugich czynił.

A tu by mi już przyszło przystąpić do Urzędu tego który przyjął z posłuszeństwa opowiadania słowa Bożego, ale muszę tu wprzód wspomnieć okoliczność wysadzenia go na ten urząd. Trafiło się albo raczey nieba w tym było rozporządzenie, że pewnego czasu kazano mu, aby powiedział co o Bogu. Był to pierwszy moment w który okazała się wysoka iego nauka. Przyjął rozkaz z posłuszeństwem równie iako y z pokora, y zacząwszy od prostych rzeczy, na tak wysokie się wyniosł, że sami uczeni ledwie dosięgać go mogli. Y niedziw, rozumu był ostrego, pamięć miał iako Xiegi iakie, był przy tym wymowny, a nadewszystko gorącego w Bogu sercs. Zdumienie wielkie padło na wszystkich przytomnych Kazaniu iego, nikt się nie spodział, żeby tak wielka nauka w nim taić się miała, iedni mówili nigdyśmy Kazania takiego nie słyszeli, drudzy że nigdy tak człowiek nie mówił *nusquam sic locutus est homo*. Z tym wszystkim umiał ten wielki S. o naukę niedbać, choć ją miał tak wielką, y dla tego prosił się, żeby mógł podle posługi domowe odprawować mieniąc się z wielkiey pokory, iż się do innych rzeczy nie zdał. Ale czas był wielki, aby świeca tak isniejąca nauką y przykładem życia nie była dłużey tazona pod korcem. Wychodzi tedy wielki ow wzgardziciel świata, ow wielki miłośnik ubóstwa o krzyża Chrystusowego, ow wonnością cnot wszystkich ozdobiony, ale ośobliwie, mądrością, miłością, łagodnością, poradą, y co w refecie gorliwo.

liwością dusz ludzkich y zbawienia ich bezmiar
 rospalony. Daie się widzieć, daie slyszec, o-
 twiera usta, żadnego się stanu y najwyższego nie
 lęka, żadnemi się obietnicami nie uwodzi, pomniey-
 szym równie, iako też Panom y wielkim stanom
 prawdę mówi, y gdzie tego była potrzeba, tak
 złości ich y grzechy wymiata i karze, że dru-
 dzy Zakonni Bracia, y Kaznodzieje obcy sami
 się lękali, słów iego nielekliwych słuchając. Jako
 z gorącego węgla pieca węgie, tak słowa na Ka-
 zaniach Jego palące grzechy ludzkie, y serca
 twarde rozgrzewające wypadał, z ust iego. Jako
 iaki Eliasz z puszczy pełny Ducha S. y żarli-
 wości złych bez brakowania osób gromił, do-
 brych potwierdzał, skazonych naprawował, boia-
 zliwych poślal, słabych ukrzepczał. A iako deszcz
 wszystkie ożywia ziola y barwi je rozmaicie,
 tak nauka iego, różne stany y ich obyczaje po-
 lewała, a oraz wzrost y pomnożenie z łaski Bo-
 skiej która z nim robiła, dodawała. Mówię do-
 dawała, bo wszystkich serca, aż tak dalece prze-
 ięte były iego Kazaniami, że Kościoły Padaw-
 skie słuchaczów iego obić nie mogły; a jednak
 pomiędzy taki tłum cisnącego się zewsząd ludu,
 żadnego nie było slychać głosu, prócz płaczu,
 ięczenia, wzdychania, krulżenia się. Wszystkich
 dusze napelnione były żalem, skruczą, gorzko-
 ścią. Wszystkich oczy rozplywały się w łzy,
 płakali wszyscy, młodzi y starzy, sprawiedliwi
 y grzesznicy, płakali, ci z smutku y boleści, a
 tamci z radości, jedni, że zostali oświeconemi,
 y że poznali lepiej Boga y siebie, drudzy że
 poznali grzechy swoje, za iego pomocą, y że się
 nauczyli jak się mieli pojednać z Bogiem. Na-
 stąpiło zatem że lichw się wielkie sumy na iego
 radę

radę wracało, ustawiały zdzierstwa, oddawane były rzeczy cudze, odpuszczane krzywdy, zgaśzone główne nieprzyjaźni, powściągnięta została rozwięzłość y miękkość życia, odnowiona surowość pokuty, przywrócona przystoynność życia y obyczajów. Słowem wszyscy porzuciwszy swe błędy, y brzydząc się swoją rozpustą przeszłą, na nową y lepszą oddali się służbę Bogu. Oto tu macie krótko opisaną gorliwość Antoniego S. a oraz skutek iey w przepowiadaniu słowa Bożego ludowi. Y któż tu nie przyzna, że iako serce Królów w ręku jest Boga, y on tylko ma moc władać nim, tak serca wszystkiego ludu przytomnego Kazaniom Antoniego, były iakoby w ręku Jego, on umiał niemi władać. Bóg dał mu tę moc y umiejętność, że onemi w rzeczy samey władał, a iakoż? oto tak łaskawość z surowością w Kazaniach swoich mieszając przywodził słuchających do tego, że miłując bali się go, y czynili, co radził.

Obaczmyż teraz krótko, iako zażył tego z przepowiadania swojego ile do Boga, mnie się zdaie y tak jest w samey istocie, że na ziednanie mu najpierw większey czci w ludziach, a potym na pozyskanie mu większey w nich miłości, oto nowa okoliczność odnowienia uwagi wazey. A nayprzód zażył Antoni S. Kazan swoich na ziednanie Chrystusowi większey czci w ludziach, czyli iasniey mówiąc: bronił Jego Honoru przeciw jego nieprzyjaciółom, y rozszerzał część iego między wiernemi. Trudno tu wyszczegulniać wszystkie te mieysca, w których o część Boską obstawiając na Heretyki bił, y tak był na nich ciężki, a przytym ich błędy, tak iawnie, y z ich

y z ich sromotą przekonywał, że go powszechnie miłotem zwano heretyków *malleus hereticorum*. Arymin, Tolosa, Medyolan zaświadczaią, gorliwość jego o honor Chrystusa. Tam to kładąc do nich, wystawiał im Chrystusa iako mądrość niestworzoną, iako słowo wspólnotne prawdziwego Boga, iako moc Boską, iako Jasność chwaly jego, iako Obraz istoty Ojca, w którym on złożył wszystko, upodobanie swoje y w którym przemieszkują wszelka zupełność Bosstwa. *In quo inhabitat plenitudo Deitatis*. A broniąc Jego honoru przeciw jego nieprzyjaciółom, o! i sam przytem rozszerzał część jego między wiernymi, już okazując im Chrystusa, iako początek y ostatni koniec wszystkich rzeczy, już iako Króla nad Królmi y Pana najwyższego nad wszystkimi Pany, już iako tego, przez którego wszystkie rzeczy w swoim utrzymują się iestestwie, który nad niemi ma moc y władzę y nieskończenie od nich zacnieyszym iest, a zatym godzien wszelkiej czci y poszanowania od ludzi. Dopieroż kto opowie, iak zapobiegał niebezpieczeństwom wiary, y iak usiłował oddalać je od miast y Prowincyi, dowodem tego Arymin, w którym y Obywatelów wszystkich Kazania tam mając w Wierze zatrzymał, y Kaczermistrza nie iakiego Boniwilla z błędu wywiódł, iż do śmierci swej w Kościelnym posłuszeństwie został. To wszystko nie okazuję gorliwości jego której użył na pomnożenie Ewangelii, y na przywrócenie czci Boskiej w sercach ludzkich, a nadto na pozyskanie mu więkzey coraz miłości? Nie inaczej. Chrzestanie stał się zaiste iako drugi Jan S. pochodnią gorejącą, y świecącą. *Ipse erat lucerna ardens & lucens* y iako sam palił nieporówna-

równana ku Chrystusowi miłością, tak órz pragnął zapalić ją w sercach drugich. A iakoż? Oto pokazując go, ludziom godnie tym kochania, niż co być może na świecie nądroższego, potym napominając ich uprzejmie do kochania go, a kochania go nie słowy ani językiem, ale uczynkami y rzeczą samą, na refecie przywodząc ich mocniej do kochania go, mówić chce własnym przykładem. Bo proszę ja, czyież życie wyobrażał na sobie Antoni, jeżeli nie właściwie Chrystusa, czyli pokorę jego, ubóstwo jego, krzyż y umartwienie jego, a nadewszystko gorliwość jego? Tymci to duchem oddychało serce Antoniego S. tym duchem ożywione były usta jego, a zatem tu to właściwie przyznać potrzeba, że zelał zaiste Bóg docha Syna swojego w serce y usta Antoniego. *Misit Deus Spiritum Filii sui clamantem in corda* ad Gal: 4. c. Czyli że duchem Chrystusowym patając Antoni S. nie mu miłszego nie było, iako do podobnychże chot przywołać ludzi, ale osobliwie do miłości Chrystusa. Z tego wszystkiego wnosicie gorliwość Antoniego S. tak wielką ile do Boga, którego iedynie chwalił we wszystkim upatrywał, y tak niespracowana ile do dusz, które pozyskiwał Bogu, w których szanował obraz Boski, w których drogo cenił Krew Chrystusową. O! iakże wielką stała się ozdobą Kościoła, iak wielką iemu famemu przyniosła chwałę? Co rozumiecie, kiedy czas zniwa nastąpi przy końcu świata tego iakąż chwala będzie dla tego S. że za iego przepowiadaniem y pracą od tylu narodów poznany był Syn Boży? z drugiej strony, iak wielką radość, iaką pociechę, że iego gorliwością tyle dusz pożytkowało z Krwi Chrystusowej?

wey? Oto tedy mówi S. Grzegorz wielki, stawia się na ten czas wszyscy Apostołowie przed Bogiem. Tam Piotr S. pokaże się z Judeą. *Ibi Petrus apparebit cum Judæa*. Tam Paweł S. świat przez siebie nawrócony prowadząc. *Ibi Paulus conversum post se orbem ducens*. Tam Andrzej Achaya. Jan S. Azya. Tomasz S. Indyę, przed oblicze Pańskie stawia. *Ibi Andreas Achaiam, Ioannes Asiam, Thomas Indiam, in conspectu Iudicis adducunt*. Tam inni Apostołowie Ziemie te y Państwa, w których wiarę zaszczipili y rozkrzewili.

Wielki Antoni, nieporównany Męzu Apostolski wyniwdzisz y ty nie z próżnemi zaite rękoma, ale prowadząc z sobą dusz tyle, którychś pozyskał Bogu. Zaswiadczą tam gorliwość twoją w przepowiadaniu im słowa zbawienia. Włochy, Portugalia, Francya, Sycylia, a w nich Rzym, Azymin, Tolosa, Mediolan, Padwa, Werona Bituryka y innych miał wiele które teraz nie czas liczyć.

Teraz ile do was zgromadzeni tu dziś licznie na uczczenie Antoniego S. obchodzicie w pobożności serca pamiątkę prac y zasług iego nieporównanych w Kościele, dla czego nie chcę opuszczać y waszego ztąd pożytku. Wiem że wszystkich was dłużnikiem jestem ile Kaznodzieja. *Omibus debitor sum*: a przeto mówię, jeżeli chcecie uczcić godnie Antoniego S. możecie go zawsze uczcić naśladowiąc gorliwości iego. Pozyskanie dusz dzieło to jest przepisane w całej Ewangeli, zalecone od Wszystkich OO. SS. poświęcone wszystkiemi pracami najdroższego Zbawiciela naszego, przykazane wyraźnie nie tylko Aposto-
łom,

stołom, y ich Następcom, ale też w nich nam
 wsłaytkim. Pożytkować duszę jest to, nie tylko
 urząd lecz y potrzeba. *Lucrari animas Deo offi-*
cium est & necessitas S. Xav: in epis: hoc kazde-
 mu przykazał Bóg pieczę o Bliznim swoim. *Man-*
davit Deus unicuiq; de proximo suo. Błąd to tedy
 jest wielki mniemać, iżkoby gorliwość dusz była
 cnotą, która ludzi światowych bynajmniey się
 nie tyczy. Y byle tylko wymowili, a mnie co
 do tego *quid ad me* już tym samym od tego obo-
 wiązku sądzą się być uwolnionemi. Jako? od-
 powiada S. Chryzostom, nie należysz to nie do
 ciebie zbawienie bliźniego twego? do kogoż
 więc należy? do diabła, który niczego nie szuka,
 tylko żeby nas zwieść y w zgubę wprowadzić?
 do Kacerzów nieprzyjaciół głównych y iawnych
 Kościoła? do Libertynów, którzy sprzyiają wy-
 stępkom y utrzymują rozwiązłość? nie należy
 to nie do was. Takci mówił y Kaim zmaczawszy
 ręce we krwi Brata swego, kiedy się Bóg zapytał
 go, gdzieby podział Brata swego? on odpowie-
 dział: *Nunquid custos fratris mei ego sum.* Gen: 4.c.
 Takci odpowiedzieli Faryzeuszowie y pismienni
 Judaśzowi, kiedy ten wzruszony fałszywą pokutą,
 porzucił im pieniądze, ow to koszt życia Zbawi-
 cielowego, zgrzeszyłem, mówił on, wydając krew
 sprawiedliwego. *Peccavi tradens sanguinem iustum.*
 Co to nas, odpowiedzieli mu oni: *quid ad nos* y
 patrz sobie *tū videris* Jakże chcecież być z licha
 ich? jeżeli nie, przypominajcież sobie często,
 czego was naucza wiara nieporównanej cenie
 duszy, co diabeł czyni, żeby ją zgubił? y co
 Chrystus uczynił żeby ją był odkupił, ach! bę-
 dąc Bogiem stał się Człowiekiem dla czegoż? dla
 odkupienia Dusz. Wylał wszystkie krew swoją.

dla czegoż? dla wybawienia nas z niewolnictwa piekła, dał się ukrzyżować, dla czegoż? dla wysłużenia nam szczęśliwey wieczności. Ey iakoż mówił niegdy S. Paweł do Koryntyan: *Et peribit frater pro quo Christus mortuus est?* Tey pobudki zażył S. Paweł, aby w nich zapalił tę S. gorliwość, ku ich współbraciom, którą sam pisał ku nim. Nie mam y ia mocniejszey pobudki na wzbudzenie was do podobney gorliwości względem zbawienia waszych bliźnich, a przeto to tylko tu przydadę. Przypomniycie sobie, iak wiele dusz mogliście zgorzzyć dotąd, czy słowem, czy złą radą, a co naygorzszą złym życiem, y przywodem ich do grzechu, a zatym iak wielu grzechów mogliście stać się winnemi przed Bogiem, iak wiele mogliście ich zepsuć, miało ich pożyskania. A nuż ci zepsuć, ci zgorzzeni przez was już pomarli, a pomarli w nieprawości swojej, krew ich, y krew Chrystusowa na ich dusze wiana, nie padłaż na was? zguba ich nie groziłaż wam tym większą zgubą waszą? nie mówiłże Chrystus. *Kracie ich y Kracie moiey na ich dusze wlanay z Jak waszych upominać się będę?* O Chrzescianie! odwróćmy od siebie ten prognostyk potępienia żałując za to y starając się na to miejsce o pozyskaniu Bogu przez swoją gorliwość tyle dusz na potym, ile ich zgubić mogliśmy przez swoje zgorzelenia. Co ieżeli żyją z nich ieszcze niektórzy, a nam się zdarzyło żeśmy ciągneli ich na zgubę, ciągnijmyż ich teraz koniecznie do Boga, y sami im przodkujemy, a to przykładem, nauką y zbawienną radą. Użyłumy wzmacniać w wierze tych, którycheśmy w niey dawniey osłabiali, wkładać do dobrego y cnoty tych, którycheśmy przedtym od niey odwodzili,

zapro-

zaprowadzać do domu Bóžego tych, którzychesny dawniey ciągneli do domu czartowskiego, naprawować tych, którzychesny przedtym zepsuli.

Słowem ponieważ nie masz stanu na świecie, w którymby żyjąc, nie nadarzyła się okoliczność y bardzo często przyłożenia się do zbawienia naszych blźnich. Upominamyż ich, przestrzegamy ich, prosimy ich. Upominamy ich z rozumem y pokorą. Przestrzegamy ich mierzając łagodność z surowością, prosimy ich y obowiązujemy na miłość Boga y ich zbawienia, tym sposobem stając się, że w niemożności opowiadania Ewangelii y zanofzenia Wiary między niewierne y obce narody, możemy być Apostołami w posród domów naszych, y stać się uczestnikami przyniotu Antoniego S. który dla gorliwości twojej okazał się prawdziwie Apostołem przed Bogiem, a nadto cudami swemi okazał się nim przed ludźmi.

CZĘŚĆ DRUGA.

Jeżeli Antoniego S. gorliwość w przepowiadaniu Ewangelii, równała się gorliwości Apostołów, nie trzeba się bynajmniej dziwować, że tenże miała skutek, y że Bóg wspierał go cudownemi znakami iako y Apostołów.

Nieinaczey Chrzęścianie, słowo zbawienia, które w uścitech Apostolskich, tak wielką miało moc na całą powszechnie naturę, toż samo sprawiło, że wszyscy dziwili się niezwyčajnym cudóm, które moc Boska sprawowała przez posługę Antoniego S. ale mamże się tu puszcząć w tak
obfzer-

obfzerne pole wyliczania wszystkich Cudow iego? niepodobna czasby mnie uszedł y siły. Dosyć niech będzie napomknąć niektóre, któremi Bóg wstawił go w życiu, przy śmierci y po śmierci.

A nayprzód miłość iego y gorliwość o dusze zrozumiane były rozmaitemi językami, tak że w tey mierze, możnaby o nim mówić, co niegdy S. Hieronim mówił o S. Pawle Apostole: *Os toti orbi sufficiens. Ulla caeteri mundi wystarczająca.* Trafiło się w Rzymie podczas Jubileuszu, że do zgromadzenia na 30 tysięcy ludu Kazanie mając zrozumiany był od Pielgrzymów y ludzi obcych rozmaitego języka. Niekiedy słyszany był od ludzi choć daleko odległych, stało się to w Francyi, gdzie niewiasta pewna słyszeć go pragnąca, a dla niepowolności męża nie mogąc wszedłszy na górną salę, y w tę stronę patrząc gdzie o S. wiedziała w dwóch milach słyszała go kazącego. Niekiedy w polu kaząc, gdy się deszcz wielki z łyskaniem y grzmotami opuszczał, z iego Słuchaczów żaden ani kropli nie uczuł, lubo w koło nich wszystkie miejsca zmoczone zostały. Stało się tamże u miasta Bituryki. Miałam że około Tolosy, na pochanbienie heretyka, który Nayśw. Sakrament Ciała Chrystusowego bluźnił, osła głodnego do odstąpienia obroku, a uczczenia tey Tajemnicy przywiódł, że gdy heretycy ztwardzieli, stworzenia nierozumne ryby na brzeg morski zbiegłszy się słuchały Kazań iego, y wielbiły Boga w Antonim Cudownego.

To rzecz dziwna, że nawet odzienie iego używaniem starze, było nieśako narzędziem doznania Cudów, a oraz szczęśliwością, pociechą, y skar-

y skarbem ludu, z kąd niektórzy gdzie cicho mogli urzynali brzegi Habitu iego, y one z nabożeństwem chowali. A procz mocy czynienia cudów, miał oraz dar poznawania Osob, y tak pod czas Kazania w postaci cudzey odkrył diabła, który słuchania pełnego pożytek chciał zepsować w pewney Pani nowiną kłamliwą. Miał dar przenikania rzeczy najsłabszych, kiedy każąc na pogrzebie pewnego lichwiarza, rzekł że pogrzebion był w piekle, a serce iego jeszcze ciepłe iak mówił Antoni S. znalezione było między workami.

Y cóż się wam zdaje, wszystkie te y wiele innych znaków, któremi go Bóg wśawił, już na powietrzu, już na morzu, już na ziemi, nie dowodzą Apostołstwa iego przed ludźmi? Jakże nie mogłże wszystkim bez wyłączenia mówić co tam S. Paweł: bracia moi: jeżeli który z was dotąd się nie nawrócił, wiedzcież o tym, że znaki Apostołowania mego, stały się nie tylko w oczach waszych, ale nad wami samemi w wszelkiej cierpliwości y gorliwości, niechcąc żeby który z was miał zginać.

Kiedym o tym wspomniał, nie mogę tu opisać jednego cudu, którego bym sam sobie doznać y wam dziwnie życzył. Jeden skruszony Kazaniem iego, chcąc mu się spowiadać, a przez płacz nie wymówić nie mogąc, gdy mu kazał grzechy na karcie spisać y sobie tajemnie podać, znalazł kartę białą bez pisma. O! zaiste jeżeli gdzie, tu się sprawdziły słowa Boskie, choćby grzechy wasze były czerwone iako sakarlat, zbieleia iako śnieg. O! szczęśliwyż ten penitent, którego wszystkie grzechy za przyczyną Cudotwórcy zostały zmażane y zglądzone. O ktożby y nam to dał, żeby dziś przy tej uroczystości, przy tym nabożeń-

stwie

stwie odnowił Bóg cud podobny, kto? Antoni S. Chrześcianie. Uczynił on to w życiu, może to uczynić tym bardziej będąc już w chwale. Czegoż tu więc nie dostacie? tego żebyście podobnie nasercu skruszeni wyśpiewawszy się dziś szczerze, prosili Boga aby zagładził wszystkie grzechy wasze, aby to uczynił w nadgroda wielkich zasług jego y gorliwości.

Udajcież się więc z pokorną ufnością do S. Cudotwórcy. Nadgroda tego S. jest cieszyć wierznych, w wszelakich dolegliwościach duszy y ciała. Bóg użytył mu tę moc y władzę; a zatym iak wyznają Padwanie, jeżeli, pragnienie Cudów, jeżeli śmierć, utrapienie, trąd, jeżeli iakie zarazliwe choroby grożą wam, jeżeli niebezpieczeństwa y ostatnie potrzeby przyciskają was, jeżeli rzeczy stracone pogrążają was w smutku, udajcie się do Antoniego S. wzywajcie go w pobożności serca, wyławiajcie jego przed Bogiem zasługi, a doznacie opieki jego. Wszak cuda jego stały się tak już pospólite, że kto ich potrzebował, dosyć mu było wspomnieć tylko Antoniego S. Ale cobym wam y nadewszystko życzył, ied to; żebyście pominąwszy doczesności wszystkie, najpierwey usiłowali zjednać go sobie Patronem w rzeczach do duszy należących. Ach kiedy o tym mówię, czemuż tu nie mogę dosyć uczynić nabożniństwu memu y waszemu? czemu nie mogę powtorzyć tu co S. Chryzostom mówił o Celu affektów swoich serdecznych, czyli o nieporównanym Apostole S. Pawle: *quis mihi cineres de corde Pauli ostendat?* Y któż mi okaże proch serca Antoniego S. widziałbym ieszcze kurzący się płomień gorliwości jego w pośrzod popiołów serca jego, o! serce wyższe nieba. O! cor Caelo sublimius.

entus. obfzernieysze nad świat, *orbe latius* iasnieysze nad promienie *radius splendidus*, dzielnieysze nad ogień *igne validius*.

A kiedy tak, że Antoni S. niczym tak nie pisał w życiu iako gorliwością pozyskania dusz, iakoście to widzieli w całym tym Kazaniu. O! iakoż daleko bardziey teraz wkłada zasługi swoje za niemi do Boga. Prawda skuteczność zasług jego między innemi dziwnemi dziełami iego, osobliwie wydaie się w przyspieszaniu na pomoc tym którzy go wzywają. Doświadczonym jest Patronem w wynaleźeniu rzeczy iakimkolwiek sposobem utraconych, o! prosmyż go tym bardziey, & prosmy go gorąco, prosmy go z pokorną ufnością w zasługach iego, prosmy go nie w wątplić, abym nam usiłującym wynaleść łaskę nie raz utraconą w życiu, przybył łaskawie y pomógł y łaskę utraconą znowu odzyskać y chwałę przyobiecaną za iego przyczyną szczęśliwie otrzymać. Co day Boże. A M E N.

JUDICIUM CENSORIS

Conciones de laudibus SS. Confessorum Casimiri Antonii Patavini & Thomæ Aquinatis eleganter scriptas à R.P. Theodoro Gruber Ords Eremitarum S. Pauli, S. Theologiæ Actuali Professore legi attentius, & cum in iis nihil contrarium dogmatibus Fidei Catholicæ & regulis morum invenerim, censeo easdem posse typis imprimi. Cracoviæ 20. Julii 1786.

*Adalbertus Domaszewski S. T. Dr.
Conc. Cathed. Crac. Librorum Censor.*

IMPRIMATUR.

Carolus Lochman U. J. Doctor, Canonicus Coadjutor Cathlis & Archipresbyter Cracoviensis Curia Epplis Judex Surrogatus.

The image shows the front cover of an old, weathered book. The paper is a light tan or beige color, heavily textured with numerous small brown spots, stains, and areas of discoloration, suggesting age and exposure to moisture or light. There are faint, illegible markings scattered across the surface, which appear to be either bleed-through from the reverse side or very light ink impressions. A prominent horizontal crease or fold line runs across the middle of the cover. The edges of the paper are slightly worn and uneven. The overall appearance is that of a well-used, antique volume.

Biblioteka Jagiellońska



stdr0026466

